Wieczorem czy z rana

Wieczny zapach ogniska

Jabłko pięknie pieczone

Skrzypce tak blisko ognia lecz nie są osmolone

Najpiękniejsza muzyka

W tym lipcowym tygodniu

Zaczęła, spoczęła i skończyła w ogniu

Lecz jej nie żal, gdyż los jej najpiękniejszym z losów

Na leśnych szlakach grana

Na parkingowej fieście

Pieśni o różnej maści i w językach wielu

Zapraszam do ogniska

Mój drogi przyjacielu

Dominika (Nika) Maciąg